Nr. 68 Lwów, piątek 19 marca 1920. Rok III

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. . 20 K. (14 Mk.)
Z dostawą do domu 23 K. (16 Mk.)
Na prowincyi mies. . 23 K. (16 Mk.)
W innych państwach 26 K. (18 Mk.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . 3 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 31.
Cena numeru pojedyńczego
1 K (70 fen.)

NAKŁADEM SP. Z. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 143.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Komuniści w Berlinie szykują się do boju.

Berlin w obliczu proklamowania dyktatury rad.

Słychać już strzały armat...

WIEDEŃ. (Pat. 17. marca.) Dzienniki wiedeńskie zamieszczają nocne depesze z Berlina, w których jest powiedziane, że komuniści postanowili wyzyskać sytuacyę, aby proklamować rząd rad.

Komuniści i niezawiśli socyaliści połączyli się do wspólnej akcyi i wystosowali do Kappa ultimatum, w którem go wzywają, by do godz. 9 wieczorem ustąpił, gdyż w przeciwnym razie będzie dyktatura wojskowa zaatakowana siłą zbrojną. Przywódcy niezawisłych socyalistów i komunistów oświadczyli, że 16.000 robotników berlińskich jest uzbrojonych. Od godz. 10 wieczór syreny fabryczne wzywają robotników na miejsce zborne. Sytuacya jest bardzo poważna: oczekują w nocy krwawych zajść. Generał Luettwitz wydał odezwę przeciwko bolszewizmowi i zgromadził wojska, które liczą 30—40.000 żołnierza. Zamierza on poskromić krwawo powstanie komunistyczne. **Późną nocą (godz. 10 30) donoszą dzienniki wiedeńskie z Berlina, że słychać tam strzały armatnie.**

WIEDEŃ. (Pat.) 17 marca. „N. Fr. Presse" z Berlina, 16. Słychać, że Kapp i Luettwitz opuścili Berlin w automobilu. Na dziś w nocy przygotowany jest wielki zamach komunistyczny.

Pułki południowo-niemieckie w pochodzie na Berlin.

WIEDEŃ, 17 marca (Pat.). BK. z Berlina. Latawce wysłane przez rząd Rzeszy krążyły dziś między 4 a 5 popołudniu nad Berlinem i rzucały na miasto proklamacye. W proklamacyi jest powiedziane, że **pułki saskie i bawarskie wiernie stoją przy rządzie i znajdują się w pochodzie na Berlin.**

Latawce były gwałtownie ostrzeliwane przez karabiny maszynowe atoli bez skutku.

—o—

Bolszewicy przygotowują nową ofenzywę.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 17 marca.

Na odcinku poleskim nieprzyjaciel zachowuje się czynnie, Gromadzi nowe siły w rejonie Rzeczycy. Na Wołyniu na północ od Zwiachla atakowa nieprzyjaciel w ciągu ostatnich dwóch dni kilkakrotnie odcinek Kuka-Hutka. Atak prowadzony był znacznemi siłami przy użyciu pociągu pancernego, został jednak z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparty. Na odcinku Lubar-Ostropol prowadzi nieprzyjaciel ożywioną działalność wywiadowczą, która miejscami doprowadziła do poważnych starć z naszymi patrolami. Na ofenzywne zamiary nieprzyjacielskie na Podolu wskazuje znaleziony w zdobytej kancelaryi II brygady 60 dywizyi rozkaz operacyjny nakazujący ogólny atak na Kamieniec Podolski.

Drugi zastępca Szefa Sztabu
KULIŃSKI, pułk.

—o—

Nowe przedłożenia walutowe.

Korony znikną z obiegu.

WARSZAWA. 17 marca. Minister skarbu Grabski wniósł cztery projekty ustaw w sprawach walutowych. Pierwszy projekt dotyczy

zamiany asygnat pożyczki państwowej z r 1917

na obligacye pożyczki z r. 1920. Właściciele asygnat otrzymają 5 razy większą sumę od kwoty subskrybowanej.

Projekt drugi normuje

zakaz wypłaty w rublach rosyjskich

oraz obowiązek przerachowania rubli na marki. Zobowiązania do 30 czerwca 1919 płatne są po kursie 216 marek za 100 rubli, zobowiązania po tej dacie po 140 marek. Asygnaty pożyczkowe z 1918 w rublach będą przerachowane wedle osobnej ustawy.

Projekt trzeci dotyczy

ostemplowania i wymiany banknotów koronowych na bilety markowe.

Banknoty austro-węg. będą wymieniane po 70 Mk. za 100 K, albo ostemplowane. Termin wymiany określi osobne rozporządzenie ministra skarbu.

Projekt czwarty normuje wywóz towarów zagranicę. Zezwolenie na wywóz zależne będzie od deklaracyi ceny sprzedaży towaru. Cena ta nie może być wyższą od ceny normalnej tego towaru zagranicą.

Po zamachu stanu w Berlinie.

Od miesięcy już widoczne były przygotowania. Coraz hałaśliwsza stawała się monarchistyczna propaganda, coraz zuchwalej występowali oficerowie „Reichswehr", coraz bezwstydniej ich organa wyszydzały republikę. W ostatnich tygodniach mnożyły się oznaki: proces Erzbergera który miał skompromitować republikę; proklamacya kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeszy; uchwała niem.-narodowców, aby techniczną obstrukcyą wymusić rozwiązanie zgromadzenia narodowego.

Aż uznali, że nastrój jest dostatecznie przygotowany. Odważyli się tedy na krok i z kontrrewolucyjnymi oddziałami ruszyli na Berlin. Wojska, które Noske chciał im przeciwstawić, porozumiały się z buntownikami; rząd tedy, opuszczony przez swą armię, musiał uciekać. Berlin jest w ręku kontrrewolucyi. Junkrzy pruscy, pruski militaryzm panuje dziś znowu w niemieckiej stolicy.

Jasne jest, do czego zmierzają. Oczywiście głoszą, że są tylko rządem „wolności i porządku" — ale tak odzywa się każda kontrrewolucya. Nikt jednak nie da się wziąć na te słowa. Ich wolność — to przywrócenie zapadłego pod przekleństwem świata, w krwi milionów zatopionego reżimu Hohenzollernów. Ich porządek — to nieograniczone władztwo pruskich junkrów i nadreńskich magnatów węglowych i stalowych nad ludem niemieckim.

Rząd opuścił Berlin, ale nie zrzekł się władzy. Zgromadzenie narodowe wypędzone z Berlina, ma się zebrać w Stuttgarcie. Tak więc w Niemczech stają naprzeciw siebie dwa rządy państwowe. Chaotyczne wiadomości, nadchodzące z Niemiec, nie dają jasnego wyobrażenia, jakie stanowisko zajmą rządy państw związkowych wobec przewrotu. Bądź co bądź, istnieje groźba wojny domowej. Tymczasem koalicya zajmuje stanowisko wyczekujące: nad Renem i Menem stoją w pogotowiu wojska francuskie, aby przy danej sposobności rozpocząć pochód w głąb Niemiec, oderwać Niemcy południowe od północnych, rozbić Rzeszę na szereg drobnych państewek, stworzyć w niej stan z przed r. 1870.

Przyznać trzeba, że sama rewolucya niemiecka, sam niemiecki proletaryat w niesłychanem zaślepieniu utorował drogę kontrrewolucyi. W pierwszych miesiącach rewolucyi próbowali Spartakowcy z bronią w ręku przemocą narzucić swą władzę olbrzymiej większości niemieckiego ludu. Rząd 60-milionowego ludu nie mógł ugiąć się przed terrorem kilku tysięcy uzbrojonych i musiał zorganizować obronę. Lecz nie odważył się na utworzenie „obrony ludowej", gdyż nienawiść między socyalistami prawicy a niezależnymi była tak wielka, że zbrojne tłumy obu partyi rzuciłyby się wzajem na siebie. W tem rozpaczliwem położeniu Noske chwycił się rozpaczliwego środka: utworzył „obronę państwową" (Reichswehr), a tem samem dał zbrojną moc w ręce reakcyjnego korpusu oficerskiego junkrów. I teraz stało się to, co się stać musiało: monarchistyczne

wojsko, utworzone przez republikę, stało się panem republiki. Terroryzowało ją ono już od dawna; obecnie zaś skoczyło jej do gardła. Obawa przed zamachem ze strony lewej wydała republikę kontrrewolucyi ze strony prawej. Wojna domowa między proletaryatem skłoniła jedną część niemieckiej klasy pracującej do powierzenia zbrojnej mocy reakcyi, która naprzód rozbroiła rewolucyjne skrzydło niemieckiego proletaryatu, a teraz usiłuje zniszczyć jego drugie, roformistyczne skrzydło. Tak więc rozłam w niemieckim proletaryacie jest jedną z głębszych przyczyn wzmocnienia się niemieckiej reakcyi.

Jak wspomnieliśmy stan obecny w Niemczech jest tak płynny, wiadomości nadchodzące tak zamącone i nawet sprzeczne, że nie można przewidzieć rozwoju wypadków na najbliższe dnie. Faktem jest, że rząd zamachowców posiada bardzo silne oparcie w armii, że rząd prawowity okazał bardzo mało energii, a „twardy dyktator“ Noske nie stanął na wysokości zadania ani w czasie, gdy należało zapobiedz reakcyjnym przygotowaniom kontrrewolucyi ani obecnie, gdy dla ratowania prestiżu prawowitej władzy trzeba było przeciwstawić opór. Faktem jest, że strajk generalny, do którego rząd Eberta-Noskego początkowo wezwał proletaryat niemiecki, by potem odwołać swój odzew, nie udał się, że nie wyczuwa się dotychczas żywiołowego odruchu przeciw zamachowi w szerokich warstwach niemieckiego ludu.

Rząd dawny — jak się zdaje — rozumie słabość swego położenia i dlatego mimo oficyalnie ogłaszanych zaprzeczeń skłania się do układów z nowymi władcami Berlina.

Dziwnemi drogami chodzi „rewolucya“ niemiecka, skoro kończy — już nie na kompromisie z wolnomyślną demokratyczną burżuazyą — ale na pertraktacyach z najczarniejszą reakcyą monarchistyczną!

Nowy rozkład jazdy kolej.

W nocy z 14. na 15. ogranicza się aż do odwołania ruch pociągów osobowych w całem państwie. Ze Lwowa odchodzą względnie przychodzą tylko następujące pociągi:

Pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa i Warszawy (odj. 14·45), z powrotem Nr. 5 (przyj. 16·—).

Pociąg pospieszny Nr. 8 do Warszawy przez Przeworsk-Rozwadów (odj. 20·10) z powrotem Nr. 7 (przyjazd 9·15).

Do Gródka pociąg Nr. 70 tylko w dni powszednie oprócz soboty (odj. 16·15), z powrotem Nr. 61 (przyj. 19·32).

Ze Sądowej Wiszni do Lwowa Nr. 43 (przyjazd 6 20).

Do Tarnopola pociąg osobowy Nr. 221 (odj. 3·35) w połączeniu w Krasnem do Brodów, z powrotem pociąg osobowy Nr. 222 (przyj, 17 20) w połączeniu w Krasnem z Brodów.

Tylko do Krasnego pociąg osobowy Nr. 223 (odj. 18·55) z powrotem Nr. 224 (przyj. 7 30).

Do Stryja, Drohobycza i Borysławia pociąg osobowy Nr. 1715 (odj. 18·30) z powrotem Nr. 1712 (przyj. 7. 25).

Do Sambora, Chyrowa-Zagórza pociąg osobowy Nr. 2115 (odj. 22·30 z powrotem Nr. 2112 (przyj. 7·—).

Do Brzuchowic pociągi lokalne odj. 15·01 z powrotem przyj. 7·20 i 17·35.

Do Jaworowa pociąg mięszany Nr. 3254 (odj. 16·05) z powrotem Nr. 3251 (przyj. 8·55).

Do Sokala i Krystynopola przez Sapieżankę pociąg pospieszny Nr. 5501 (odj. 19·25) z powrotem Nr. 5502 (przyj. 8·25).

Do Stanisławowa pociąg pospieszny Nr. 301 (odj. 13·—) i pociąg osobowy Nr. 325 (odj. 23.10) z powrotem pociąg pospieszny Nr. 302 (przyj. 17·50) i pociąg osobowy Nr. 320 (przyj. 12·05).

Do Warszawy przez Bełżec-Rejowiec pociąg osobowy Nr. 2214 (odj. 21·—) z powrotem Nr. 2211 (przyj. 7·20).

Pociągi lokalne między Lwowem-Łyczakowem a Winnikami niezmienione.

Do Brzeżan, Podhajec, Stojanowa oraz Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską tudzież z powrotem ruch zupełnie wstrzymany.

Kontrrewolucya w Niemczech.

„Niema kompromisu z uzurpatorami“.

WIEDEŃ. Pat. BK. ze Sztutgartu. Rząd Rzeszy oświadczył wczoraj, że wiadomość o rzekomem zawarciu kompromisu z uzurpatorami berlińskimi, jest nieprawdziwa. Rząd Rzeszy stoi na stanowisku,

ze może być tylko mowa o ich bezwzględnej kapitulacyi

—o—

Rządy „silnej ręki“.

PARYŻ. 16 marca Pat. Agencya Havasa. Z Berlina donoszą, że rząd Kappa wprowadził karę śmierci przeciwko przywódcom strejku

Kolejarze niemieccy przeciw reakcyi.

KRAKÓW. Pat. Rad. z Berlina. Pracownicy kolejowi postawili rządowi ultimatum, w którem żądają ustąpienia Kappa, grożąc w przeciwnym razie proklamowaniem w środę strejku generalnego.

Ogólny zamęt.

BERLIN, (Pat.). Berliński korespondent „Chemnitzer Allg. Ztg.“ donosi, że w Chemnitz utworzył się rząd komunistyczny złożony z 40 komunistów, 6 niezawisłych socyalistów, 5 socyalnych demokratów i 1 demokraty.

Obwołaną została republika rad.

Pisma burżuazyjne nie wychodzą.

—o—

KRAKÓW, 17 marca (Pat.). Rad z Wiednia. BK z Essen Utworzona wczoraj rewolucyjna rada robotnicza powierzyła prowadzenie interesów komitetowi. Obiegają pogłoski o układach w celu zjednoczenia wszystkich trzech partyi socyalistycznych dla zgodnego działania w okręgach dolno reńskich i westfalskich na zasadach dyktatury proletaryatu.

—o—

KRAKÓW. (Pat.) 17. marca. Rad. z Berlina. B. Wolffa z Drezna. Wczoraj popołudniu przyszło na wielu punktach miasta do krwawych starć z wojskiem. Szczególnie zacięta walka toczyła się koło urzędu telegraficznego. O godz. 7 wieczór poddała się obsada urzędu telegraficznego.

Do godz 1 w nocy zgłoszono 50 zabitych.

—o—

LIPSK (Pat.). 16. marc. Tel. Komp. W Lipsku wczoraj w ciągu dnia przyszło do małej strzelaniny: pewna ilość osób została raniona. Saskie wojskowe oddziały Reichswehru, które stoją na gruncie konstytucyi, panują jeszcze nad miastem. Robotnicy domagają się tylko dotychczas rozbrojenia wojska i uzbrojenia proletaryatu.

KRAKÓW, (Pat.) 17. marc. Radio z Berlina. B. Wolffa. Dziś w ciągu przedpołudnia przyszło do licznych starć z wojskiem rządowem. Ogółem było 6 osób zabitych a bardzo wiele rannych.

KRAKÓW. (Pat.). Radio z Wiednia. Jak donoszą z Stuttgartu pierwsze plenarne posiedzenie zgromadzenia narodowego odbędzie się we czwartek popołudniu.

BERLIN. (Pat.). Wolff. Kancelarya Rzeszy donosi, że rząd skonfiskował mąkę przeznaczoną dla żydów na święta wielkanocne i rozdzielił ją między robotników.

WARSZAWA. (Pat.). Radio z Paryża. Koeln. Volkszeitung podaje, jakoby marszałek Foch przesłał rządowi Kappa ultimatum z żądaniem rozbrojenia wojsk w ciągu 6-ciu godzin. Prasa francuska zaznacza, że wiadomość ta jest zwykłą plotką.

Strejk generalny.

POZNAŃ. (Pat.) W Hamburgu Essen i Lipsku został ogłoszony strejk generalny, również we Wrocławiu oczekują lada chwila strejku generalnego.

—o—

STUTTGART. (Pat.) Uchwalony przez zawodowe związki robotnicze dwudniowy strejk generalny rozpoczął się w dniu dzisiejszym.

—o—

GDAŃSK. (Pat) Dzienniki Gdańskie donoszą: Strejk generalny w Niemczech zaostrza się W Berlinie ustała wszelka komunikacya, ustał też dowóz środków żywności albowiem personal kolejowy nie powrócił jeszcze do służby.

—o—

POZNAŃ. (Pat.) Połączenie kolejowe między Poznaniem a Berlinem jest przerwane z powodu strejku generalnego w Niemczech.

Kapp ustąpił!

BERLIN. (Pat.) (Wolff.) Kanclerz Kapp komunikuje: Ponieważ rząd Eberta zdecydował się na zasadnicze dopełnienie postulatów, których odrzucenie w dniu 13 bm. doprowadziło do utworzenia nowego rządu,

uważa rząd swoją misyę za skończoną i ustępuje, oddając swoją władzę wykonawczą w ręce głównodowodzącego.

Rząd Kappa kieruje się w tym wypadku przeświadczeniem, że rozpaczliwe położenie ojczyzny wymaga skupienia wszystkich sił i środków przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu.

—o—

BERLIN. (Pat.) (Wolff.) Rząd Eberta zaakceptował zasadnicze warunki Kappa i zgodził się zasadniczo na to, aby grożące państwu niemieckiemu niebezpieczeństwo stłumione zostało przez gen. Lüttwitza. W rozmaitych punktach miasta przyszło do mniejszych utarczek.

„Królewski“ rząd węgierski.

KRAKÓW. (Pat.) Rad z Wiednia. Z Budapesztu donoszą, że nowy gabinet polecił ministrowi sprawiedliwości przedłożyć na posiedzeniu parlamentu ustawę, orzekającą, że ze stanowiska prawa konstytucyjnego są Węgry królestwem wobec czego rząd ma prawo nosić miano królewskiego rządu węgierskiego. **Węgry mają oficyalną nazwę królestwa węgierskiego, w herbie Węgier ma być przywrócona Korona.**

Litwini zamknęli linię demarkacyjną.

WILNO. (Pat.) Władze litewskie w Kownie wydały rozkaz zamknięcia linii demarkacyjnej w czasie od 16 do 23 marca. Jedynie przez niektóre punkty tej linii przejazd będzie dozwolony, przyczem podróżni będą poddani ścisłej rewizyi.

—o—

transp. wojsk. Lwów. 2.021 Mk., 8. Baon zapas. Saperów Przemyśl 240 Mk., 9. Referent pras. DOGen. 371·40 Kor 3 Mk., 10. Baon zapas. 46. p. p. Strzel. 692·90 kor., 300 Mk., 11. Stacya odpoczyn. Radymno 180 Kor. 90 Mk. 12. Szpital załogi Stanisławów 17·50 Mk. 13. Zarząd bud. wojsk. Lwów 208 Kor., 367·10 Mk. Razem 4.760 Kor. 5.336.90 Marek.

Uwaga: Po zamknięciu wykazu nadesłał p. generał Gologórski 155 K. 555 Mk jako dochód z urządzonej zbiórki przez batalion wartowniczy Nr- VI.

Ponadto: Bat. zapasowy 12 p. art. c. — 647 Mk.; 117 Kor.; 90 Rb.; i 1 Mk. pruska, Bat. zapas. 54 pp. Strzelców Kresowych Drohobycz — 567·45 Mk. i 65 Rb. — Szpital zapasowy Nisko — 225 Mk.

Uroczystość Imienin Naczelnika Państwa.

Dnia 18 bm. (dziś) o godz. 5-tej popoł. urządza Przystań" W. P. na Podzamczu Dworzec obchód ku uczczeniu Imienin Naczelnika Państwa. Uroczystość zaszczyci swą obecnością ks. biskup Bandurski. — Łaskawy współudział przyrzekli p. Korybkówna, Zadrzycka, Cnorążak, chór „Harfa". Uroczystość zakończy inscenizowane „Hasło" Orkana.

Zamiast wstępów dobrowolne datki na Dar Narodowy im. Józefa Piłsudskiego.

Defilada wojskowa odbędzie się dnia 19 bm. rano przed pomnikiem Mickiewicza.

W teatrze miejskim o godz 3 popoł. przedstawienie dla żołnierzy. Przemówienie wygłosi referent oświatowy DOG. ks kapelan Huebner. Orkiestra 53 pp. odegra hymn narodowy. Towarzystwo artystów sceny lwowskiej odegra „Damy i huzary".

Wieczorem o godz. 7 zaś uroczyste przedstawienie dane przez Radę miasta Orkiestra teatralna odegra hymn narodowy. Po przemówieniu okolicznościowem opera narodowa „Halka" Moniuszki z panią Korolewicz Waydową w roli tytułowej.

Teatr odstąpił salę na przedstawienie dla żołnierzy bezpłatnie. Stowarzyszenie artystów również bezinteresownie odegra „Damy i huzary".

Oficerowie mają zgłaszać się po bilety w komendzie miasta i placu. (Bilety płatne.)

Wielki Koncert Ludowy.

odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w wielkiej sali Ratuszowej, dnia 19 marca r. b. o godz. 7. min. 30 przy współudziale: Dra Wereszczyńskiego — Słowo Wstępne: P. Argasińskiej—Choynowskiej — Śpiew; P. Hertz—Barwińskiej— Deklamacya; P. H, Ottawowej—Fortepian; P. J. Wolanka — Skrzypce; i Chóru Towarzystwa Muzycznego. Akompaniament objął prof. Br. Wolfstal. Bilety po 10 i 5 Koron, wcześniej w księgarni Altenberga i w organizacyach zawodowych.

Wieczór Artystyczny

ku uczczeniu Imienin Naczelnego Wodza — odbędzie się w Kasynie oficerskiem (ul. Fredry) dnia 19. marca o godz. 8 ej wieczorem.

Zbiórka uliczna na Ochronkę im. J. Piłsudskiego

odbędzie się w piątek, w dniu imienin Naczelnika Państwa.

Niewątpliwie hojnie posypią się datki, aby zasilić fundusze tak sympatycznej i pożytecznej instytucyi.

NA DAR NARODOWY DLA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO wpłynęły już dotychczas na ręce oficera kasowego DOG Lwów następujące składki ze strony oddziałów podwładnych Dowództwu Okręgu Gen. na pierwszy apel gen. Gologórskiego.

1. Kom. Gosp. DOGen. Lwów 121 kor. 23 Mk., 2. Dowództwo Placu Jarosław I 768 kor. 1558 30 Mk. 3. Baon zapas. 38 p strz. 538 kor. 141 Mk., 4 Oficer Placu Żółkiew 72 kor. 5. Urząd gosp Przemyśl 223 kor 75 Mk., 6. Baon zapas. 19 p. p odzież. 585·70 Kor. 501 Mk., 7. Kierow.

Nie ma fałszywych 5-cio markówek.

Z powodu rozszerzanych pogłosek, jakoby miały kursować fałszywe 5-cio markówki, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zakomunikowała referatowi prasowemu D. O. G.:

Donosimy, że są w obiegu od inki 5-cio markowe emisyi szarej i zielonej. Odcinki emisyi szarej mają dwie edycye, a mianowicie warszawską, na której niema zaznaczonej osobno seryi na odwrotnej stronie banknotu i wiedeńską, na której serya jest osobno oznaczona.

Przytem zaznaczamy, że w nakładzie pierwszych seryi edycyi wiedeńskiej nie usunięto napisu firmy warszawskiej.

Fałsyfikatu do teraz jeszcze nie stwierdzono.

To oświadczenie ze strony autorytatywnej było konieczne, gdyż znaleźli się nieuczciwi ludzie, którzy wykorzystują łatwowierną publiczność szerząc popłoch rozgłaszaniem, że drugi rodzaj 5-cio markówek (bez firm i seryi) jest fałszywy.

Doszło do tego, że dziś trudno czynić zakupy, bo sprzedający wzbrania się przyjąć fałszywe pieniądze. Są już i tacy, którzy wykupują wzgardzone przez innych pięciomarkówki,

płacąc za nie po trzy korony!

Przestrzega się więc czytelników przed tego rodzaju dobrodziejami, których należy **oddawać bezwarunkowo w ręce władzy.**

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 1

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

— Już odchodzisz?

Powiedziała to tak miękkim głosem, z odcieniem takiego — jak mu się zdawało — żalu, że przeniknął go płomień wzruszenia.

— Kwadrans na ósmą, Reniu... Czas mi na lekcyę.

Ach, zostałby tu, w mrocznym pokoiku, pełnym zaufanego milczenia, gdzie się tak dobrze siedziało przy rdzawym blasku żarzących się w piecu węgli... Zostałby, dotykając czasem ukradkowym ruchem od niechcenia jej palców, jej ramienia, sukienki na kolanach i przyglądając się tym świecącym przez zmierzch oczom... Nie umarło szczęście na świecie, nie... oto sekundy jego odszeptuje właśnie ten zegar w zaczarowanej ciemności pokoju.

— I znowu sama — odezwała się z dąsem. — Niedobry jesteś...

Nie miał jeszcze siły wstać z sofki, na której siedział; machinalnie bawił się palcami, które podała mu na pożegnanie. Rzeczywiście trzeba było wielkiego zaparcia się, by wyjść z ciepła tej atmosfery na chłód i szarugę marcowego wieczoru.

— Lubisz mnie? — zapytała nagle.

— Ja... ciebie? Ty wiesz najlepiej... To mało... to mało — wyszeptał gorąco.

Ujrzał, jak uśmiechnęła się dziwnie, poczem uczuł, że ramię jej ogarnęło nagłym ruchem jego szyję i usta, maleńkie dumne usta, takie wilgotne i miękkie, przywarły pocałunkiem do jego warg. I nim miał czas zdać sobie sprawę z położenia, Renia zerwała się z sofki.

— A teraz idź, idź... nie chcę, żebyś się przeziębił. A jutro — jak codzień... pamiętaj.

Jak wziął kapelusz i palto, zeszedł ze schodów i znalazł się na ulicy, nie wiedział. Pierwszym odruchem był głęboki gniew i pogarda do samego siebie, że zachował się w tej nadzwyczajnej chwili jak żak. Tak dać się pocałować i nie mieć jednego ruchu, jednego słowa... nic, nic! Niby uczniak z zarumienionymi policzkami, z pałającą głową wybiedz na ulicę i zostawić ją samą po tym, co zaszło! Czyż można się kiedykolwiek okryć większą śmiesznością?

Tutaj dopiero, pod tym zimnym deszczem, wśród błotnych kałuż, błyskających smutno w świetle rzadkich latarń, przyszła mu na myśl cała pełnia szczęścia, które stało się jego udziałem. Tutaj dopiero odnalazł w sobie skarby uczuć, dźwięczących w głębi jak klejnoty, słowa miłości i zachwytu, ruchy nieskończonego upojenia... wszystko, wszystko, co w nim zdrętwiało tam na górze, przy niej, jakby jakiś złośliwy demon zamienił go w kawał drewna.

— Co ona musiała o nim pomyśleć? — gryzł się tą powracającą myślą, czując, że głowa mu płonie i że po żyłach przelewa się strumień oszałamiającego narkotyku, który odbierał zdolność kojarzenia myśli i oczy przesłaniał mgłą tępego zamyślenia — ta najmilsza, ta jedyna...

I ze wściekłością taką, że chętnieby się sam wypoliczkował za swą głupotę i niedołęstwo, szedł, nie wymijając kałuż, mimo że czuł już wilgoć przez niezbyt pewne podeszwy.

— Psiakrew — uświadomił sobie wreszcie realizm położenia — dopiero dwa tygodnie mają te wojenne podeszwy, a już przemakają.

A potem znowu rozśpiewało się w nim:

— Renia, Renia, Renia...

Wyszedł na wielki płat wyasfaltowanej ulicy, pełny światła od szyb rozjarzonej kawiarni. Mokre, brudne powietrze drżało od dźwięków muzyki... złota para przesłaniała szyby, chodniki świeciły niesamowicie.

Mimo niepogody ruch nie ustawał. Wielkie, szklane drzwi kawiarni obracały się bez przerwy, wpuszczając i wypuszczając gości. Oficerowie w sinych, zgrabnie opiętych płaszczach pobrzękiwali wesoło szablami po bruku. Dobrze skrojone palta i kurtki zapadały w świetlanej głębi, uśmiechnione twarze kobiet, omotane w zimowe jeszcze boa i kołnierze, błyskały z pod czapeczek

(C. d. n.).

mowicz przychwycił oskarżonych i usiłował sprowadzić ich do dworu na stawiany opór uderzył on dwa razy pałką po głowie Kozydrę. W czasie bójki Kozydra otrzymawszy nóż od Mudrykowej zadał Adamowiczowi 15 ran w głowę, ręce i piersi, wskutek czego Adamowicz zmarł na miejscu.

Po aresztowaniu wszystkich troje Kozydrę jako żołnierza austryackiego osadzono w więzieniu wojskowem, skąd go 22 listopada 1918 r. wypuszczono, poczem wstąpił on do szeregów polskich. Następnie ponownie aresztowany ostatecznie stanął przed sądem.

Po stwierdzeniu winy oskarżonych trybunał zasądził osk. Kozydrę za zabójstwo na sześć lat ciężkiego więzienia, zaś osk. Mudrykę za współudział w tej zbrodni na trzy lata ciężkiego więzienia. Osk. Płoszę uwolniono.

Rozprawie przewodniczył rad. Dworzak, bronili dr. Landes zaś Płoszową dr. Rosmarin.

Afera „gumowa" przed sądem wojskowym.

Lwów 18 marca.

W czasie rozprawy popołudniowej w dalszym ciągu zeznawał kpt. Bogucki. Zeznania jego nie wiele nowego przyniosły, a głównie obracały się w kierunku wyjaśnień szczegółów pierwszego policyjnego śledztwa oskarżonych.

Obrońcy oskarżonych stawiali szereg pytań, żądali powołania do rozprawy stenografów, twierdzili bowiem, iż słowa świadka dyktowane do protokołu przez przewodniczącego, różniły się z zapiskami obrońców. Głównie był wentylowany ten fakt, że w czasie śledztwa kpt. Bogucki miał rzekomo Krokowskiemu obiecać przed przyznaniem się jego, że będzie odpowiadać z wolnej stopy lub sprawa będzie umorzona.

Na wszystkie te pytania św. dał stanowczą odpowiedź, że żadnych obowiązań w tym kierunku nie czynił, bo ewentualne umorzenie tej sprawy od niego nie zależało, lecz w tym wypadku od dyrektora policyi.

Zeznania św. nadkom. pol. Łukomskiego.

W środę z rana zeznawał jako świadek nadkom. pol. Łukomski. Po przyznaniu się oskarżonych w śledztwie do spółki tej, św. skonfrontował razem oskarżonych przed podpisaniem przez nich protokołu, by później który z nich nie odwoływał swych zeznań.

Po odczytaniu im protokołu zeznań, oskarżeni bez protestu protokół przyjęli i podpisali. W czasie śledztwa św. nie pozwolił im porozumiewać się wzajemnie.

Na pytanie maj. Kosacza św. mówi, że oskarżeni byli podrażnieni, lecz świadomość pełną posiadali w tej chwili.

Św. podaje, że w śledztwie mówił mu kpt. Bogucki o Kwiecińskim, jako o „herszcie tej bandy". Po przyznaniu się Krokowskiego św. rzekł do niego: „Co pan zrobił p. mecenasie?", na to Krokowski odrzekł: „Szatan mię opętał!"

Obrońca dr. Hersztal zapytuje świadka czy osk. Rosenmann przy podpisaniu zwracał uwagę na przeczytany protokół i czy podpisywał świadomie.

Św. twierdzi, że czynił to Rosenmann świadomie.

Oskar. Stankiewicz w tej chwili powiada, że Krokowskiemu św. nie dał przyjść do słowa w czasie konfrontacyi, gdy on chciał się usprawiedliwiać.

Św. przeczy temu.

Następnie osk. Stankiewicz twierdzi, że św. i kpt. Bogucki dali słowo, iż po przyznaniu się ich będą wypuszczeni na wolną stopę.

Św. Łukomski odpowiada z oburzeniem:

„Nieprawda, to wyssane z palca!"

Również inne podobne zarzuty zbija energicznie.

Następnie osk. Rosenmann mówi, że nie wie dział co inni w spółce robili, jemu chodziło by byle cokolwiek zarobić, również nie badał czy Krokowski cały procent bierze dla siebie lub czy dzieli się z Kwiecińskim.

Maj. Kosacz stawia pytanie dodatkowe w sprawie rzekomego tego „słowa honoru", a to by już skończyć z tą sprawą jakoteż z rzekomym „tuszowaniem" tej sprawy w początkowem śledztwie.

Kpt. Bogucki mówi, że po przyznaniu się Krokowskiego wielce był tem zaskoczony teść jego arch. Cybulski, który nie przypuszczał możliwości podobnego czynu. Więc chciał w tej chwili pokryć z własnych funduszów wszelką stratę, którą z tej spółki poniósł skarb państwa, również usilnie prosił rot. żandarmeryi Święcickiego i jego, by uprosili policyę o zatuszowanie tej sprawy.

Św. z kurtoazyi wraz z kap. Święcickim był w chwili, gdy p. Cybulski prosił za Krokowskim nadkom. Łukomskiego o to, lecz p. Łukomski odmówił kategorycznie.

W tej chwili p. Łukomski dodaje, że sam nawet był obecny przy podobnej prośbie u dyr. pol. Reinlendera, wiedząc z góry o bezowocności tego. Dyr. Reinlender postąpił jak musiał w danym wypadku i rzekł proszącemu: „jak nagrzeszyli, to muszą odpowiadać".

Więc tak wyglądało to rzekome „tuszowanie" i słowo honoru.

Na tem się skończyło przesłuchanie najważniejszych świadków.

—o—

Z sądu wojskowego.

Lwów, 17 marca.

KSIĄDZ UKRAIŃSKI ZE ZBOISK SKAZANY NA 3 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

W sądzie wojskowym DOG. ostatnio odpowiadał za zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa ks. Eugeniusz Hoszowski paroch ze Zboisk koło Lwowa. Wedle aktu oskarżenia osk. z początkiem listopada 1918 sprowadził do Zboisk patrol ruską, zarządził rekwizycyę koni i wozu Jakóba Banasia ze Lwowa i drugiego zaprzęgu należącego do żandarmeryi we Lwowie, celem przewozu amunicyi ze Srok dla wojska ukraińskiego.

Po stwierdzeniu winy oskarżonego, trybunał zasądził osk. na trzyletnie ciężkie więzienie. Rozprawie przewodniczył kapt. dr. Adolf Sowilski, oskarżał dr. Godlewski, bronił dr. Maksymilian Fried.

O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA.

Przed trybunałem wzmocnionym sądu okręgowego odpowiadał w ostatnich dniach Marcin Kozydra i Anna Mudryk za zbrodnię zabójstwa i kradzież ziemniaków, oraz Walerya Płosza oskarżona o usiłowaną kradzież. We wrześniu 1918 r. oskarżeni udali się nocą na folwark lesienicki p. Bogdana Mojżeszowicza, by nakopać nocą ziemniaków. Krytycznej nocy pilnował pól przed kradzieżą Michał Adamowicz. Gdy Ada-

Z teatru.

„NOC W WENECYI".

operetka w 3 aktach J. Straussa.

Okazuje się nieraz, że to co jest „stare jak świat" — jest mimo wszystko dobre, a może i lepsze, jak nowe, lub młode. Operetka Jana Straussa (młodszego): „Noc w Wenecyi" jest pospolicie uważaną za leciwą już kompozycyę muzyczną, a mimo wszystko jest bardzo ładną melodyjną, niebanalną, libretto, jak na operetkę najgłupsze, całość efektowna i wywołuje swój należny skutek. Widz, bowiem wychodzi (może jeszcze w tempie walca) wesoły i rozbawiony.

Jako kompozytor operetkowy jest Jan Strauss (twórca „Nietoperza", „Barona cygańskiego" i w. i.) zjawiskiem wprost nadzwyczajnem i zasługującem jeżeli już nie na nieśmiertelność (bardzo wielkie i poważne słowo) — to w każdym wypadku na długotrwałą pamięć.

Wtorkowe wznowienie „Nocy weneckiej" w teatrze miejskim było naogół całkiem dobre! Dyrygował z wielkiem zacięciem i energicznie p. Stadler, a chóry trzymały się jakoś (z wyjątkiem serenady przy końcu aktu I-go) razem. Z solistów największe oklaski zbierała p. Miłowska (Annina) która śpiewa zawsze jeszcze ładnie i p. Folański (Pappacoda, kucharz), którego niewyczerpany humor i temperament wnosi na salę potrzebny nastrój. Inne partye kobiece wykonały panie: Bogdanowiczówna (Ciboletta), Hierowska (Barbara), Bielańska (Petronella, żona jednego z senatorów), oraz panowie: Justian, Ordon, Karasiński, (senatorowie), Kulgowski (książę) Szumer (Eurico) i i. — Partyę tenorową „Caramella" śpiewał p. Niedzielski, bardzo niedysponowany. Przypomina mi się jeden refren jakiejś ludowej piosenki trywialny może — ale zdrowy: „.....bo kiedy nie potrafisz — to nie pchaj się na afisz"!

Balet, szczególnie w odsłonie trzeciej (taniec gołąbków) wypadł wcale ładnie, dekoracye efektowne, chociaż już stanowczo za stare! Teatr był przepełniony i to publicznością wcale jeszcze przedwojenną. Dyrekcya teatru musi wprowadzić jakiś środek na to, aby naszą publiczność oduczyć od wybiegania z krzeseł przy końcu przedstawienia, bo to wygląda wprost skandalicznie!

Wł. Kaczmar.

NAPRĘŻENIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

BYTOM, 17. marca. (Pat.). W Opolu ujawnia się obecnie silne podniecenie. Od soboty przychodzi ciągle do demonstracyi przyczem powtarzają się ataki na francuzów i polaków. Onegdaj grupa demonstrantów zepchnęła z chodnika 2 oficerów francuskich nazywając ich równocześnie „francuskiemi świniami". W nocy na niedzielę usiłowano znieważyć godła konsulatu polskiego. W poniedziałek zastrajkowali sędziowie niemieccy na znak protestu z powodu aresztowania pewnego sędziego niemieckiego. Na dziś i jutro spodziewają się demonstracyi. Niemcy domagają się usunięcia komisyi alianckiej. Jak podają dzienniki sytuacya w Opolu jest poważna.

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek 18 marca o godz. 7. wieczór „Młodzi i starzy", komedya w 3 aktach A. Hajo.

W piątek 19 marca o godz. 3-ciej popoł. przedstawienie dla Załogi miasta Lwowa „Damy i huzary", komedya w 3 akt. Al. hr. Fredry.

W piątek 19 marca o godz. 7 wieczór Uroczyste przedstawienie w dniu Imienin Naczelnika Państwa „Halka", opera St. Moniuszki z pp. J. Korolewicz-Waydową, Łowczyńskim, Lipowską, Sieroszewskim, Folańskim i Jelińskim.

W sobotę 20 marca o godz. 3 popoł. „Sułkowski", tragedya w 5 aktach Żeromskiego.

W sobotę 20 marca o godz. 7 wieczór „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Bielińską, Hierowską, Kuligowskim, Folańskim, Justinem i Niedzielskim.

W niedzielę 21 marca o godz. 3 popoł. „Panny", sztuka w 4 aktach P. Wolffa i Leroux w niezmienionej obsadzie.

W niedzielę 21 marca o godz. 7 wieczór po raz 9-ty „Eros i Psyche", opera w 5 obrazach L. Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Green, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Wiklińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

W poniedziałek 22 marca „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa.

We wtorek 23 marca o godz. 7 wieczór po raz 9-ty „Asystent", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Od dnia 16 marca do 21 marca codziennie o godz. 7 wieczór: Telepata Rolf Nelson Zitrig; duet taneczny Wittichowa i Nowicki; „Płeć piękna," operetka; „Kapela wojskowa" w wykonaniu E. Czermańskiej; wirtuoz Nowicki na harmonii pedałowej; „Rekrutka"; orkiestra wojskowa 41 pp.

W niedzielę 21 marca o godz. 4 pop.: „Worow łapownik", operetka w 2 aktach; telepata Rolf Nelson Zitrig; balet Wittichowa i Nowicki.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

—o—

REPERTUAR SCENKI LIT. - SATYRYCZNEJ „WESOŁA WYDRA" w sali przy ul. Sykstuskiej l. 19, I. p. (dawniej Kawiarnia „Splendid").

Program od czwartku 4. marca 1920 r.

Idzia Zielińska monologistka, Wanda Zamorska pieśniarka, Kuźmińska i Schulzówna duet taneczny, Wojtaszek w nowych kreacyach, Dwernicki humorysta, Fryda Chrzanowska tancerz, Bravouroff instrumentalista, „Cyganie z nad Wołgi" scena nastrojowa ze śpiewami i tańcami, „Dama w czarnem" arlekinada w 1 odsłonie (Wojtaszek, Neusser, Dwernicki, Biernacki, Schulzówna, „Pan Grabski w zalotach" farsa z francuskiego w 1 akcie (Zielińska, Zamorska, Kuźmińska, Wojtaszek, Neusser, Dwernicki i Biernacki). Kierownik artystyczny Bolesław Folański. — Początek punktualnie o godz. 7·30 wieczorem. Bilety w cenie po Mk 15, 10 i 7 wcześniej do nabycia w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWORKA" w sali „Casina de Paris".

Program XVI. od poniedziałku 8. marca 1920 r. codziennie o godz. 1/2 8-ej wieczór.

Gościnne występy Mili Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Nossowska — piosenki liryczne, Anda Kitschman w swoim repertuarze, Romuald Gierasieński jako „Onufry Wywrotek, szewc „Król, Dama, Walet", groteska stylizowana Czuż Czużenina, przekład Rujwida, muzyka W. Pergamenta, M. Czajkowska, A. Kitschman, K. Gros, W. Wesołowski), reżyserya Andy Kitschman. Biuro pod firmą „Ersatz", napisał Konrad Tom (R. Gierasieński, K. Gros, S. Morski, M. Tarłowski, reżyserował R. Gierasieński.

Bilety od godz. 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wieczór przy kasie teatru.

W piątek 19. bm. premiera programu XVII. (Wielka rewja p. t. „Sen pijaka").

—o—

POSIEDZENIE rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 18 marca br. o godzinie 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI eksternistów w szkołach średnich ogólnokształcących w terminie letnim 1920 r. Z rady szkolnej krajowej komunikują: Ze względu na konieczność rychłego oznaczenia terminów egzaminów dojrzałości w szkołach średnich z końcem b. roku szkolnego co łączy się z ostatecznem ustaleniem ilości dopuszczonych do tychże egzaminów eksternistów (tek) rada szkolna krajowa przypomina osobom interesowanym przepis, odnoszący się do terminu wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości przez eksternistów (tki).

Podania wniesione po 25 marca br. nie będą uwzględnione.

WOBEC DROŻYZNY MIĘSA HODUJCIE KRÓLIKI. Otrzymujemy następujące pismo: Jedna królica daje 4 razy do roku po 5 czyli rocznie 20 młodych. Wobec drożyzny mięsa kg. 30 Marek — niech każdy obywatel, który prowadzi gospodarstwo domowe hoduje chociażby tylko jednego królika. Zwierzątko to mało wymagające opieki, w jedzeniu nie wybredne, dochodzi przy większych rasach po 6-ciu miesiącach od 6—8 funtów wagi. Jeśli za podstawę obliczenia przyjmiemy tylko 4 funty tj. 2 kg. mięsa otrzymamy 60 Mk., a za skórkę zapłacą nam osobno od 10—50 Mk. W sprawach hodowli królików udziela bezpłatnych informacyi w soboty od 4—5 popołudniu, SĘDZIMIR, Lwów ul. Świętokrzyska l. 11.

DEFRAUDACYA W JATCE MIEJSKIEJ. W ratuszu dla wygody funkcyonaryuszy mieści się jatka miejska. Kasyerka Cz. wykazywało stale sprzedane mięso jako pozostały zapas, a pieniądze chowała dla siebie. Zeszłego tygodnia wykazała ona jako zapas niesprzedanego mięsa 700 kg. Wobec braku mięsa kontrolor zaintrygowany zarządził rewizyę i skonstatowano oszustwo. Suma zdefraudowanej kwoty dochodzi do 52.000 koron.

DROGA KĄPIEL I SMUTNY JEJ KONIEC. Przy ul. Słowackiego 4, lokatorowie na I. piętrze zapomnieli zamknąć kurek w łazience, a przelewająca się woda przeciekła przez sufit i w sklepie parterowym wyrządziła dość znaczną szkodę.

Sprawę skierował poszkodowany na drogę sądową i oddał ją adw. Drowi Tadeuszowi Janiszewskiemu, któremu na poczet kosztów dał 300 Marek.

Strony się pogodziły, nieostrożni lokatorowie zapłacili 2200 Marek odszkodowania, a ponieważ adwokat za wniesienie skargi pobrał 226 Marek, poszkodowany zawiadomił o tem przekroczeniu taryfy adwokackiej, Urząd walki z lichwą i spekulacyą.

Jedna więc kąpiel kosztowała 2426 Marek.

OKAZ KAMIENICZNIKA. Przy ul. Grodeckiej 147 nabył kamienicę szynkarz Garten, który koniecznie chce się pozbyć dotychczasowych lokatorów i dlatego bez pytania kogokolwiek wali sufity lokatorom na głowy i tą robotą może doprowadzić do tego, że cały dom się zawali.

Wprawdzie magistrat orzekł, że dom ten jest „baufällig", ale dawny właściciel wniósł przeciw temu orzeczeniu rekurs, do którego załączył orzeczenie rzeczoznawców ale dotąd rekursu nie załatwiono, ludzie w niej mieszkają, a dorobkiewicz przeprowadza „przebudowę". Zwracamy się do magistratu, aby zaopiekował się tym panem i zaopiekował się nieszczęśliwymi lokatorami.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do korespondencyi pt. „Tajemnicze morderstwo 3 osób w Kołomyi" zamieszczonej w Nr. 64 dziennika z dnia 14 marca br. zawiadamia się, iż nad stosunkami bezpieczeństwa w powiecie kołomyjskim, jako należącym do DOE. czuwa żandarmerya polowa.

W Kołomyi jakoteż w tamt. powiecie policya państwowa jeszcze nie istnieje, wobec czego zarzuty pomieszczone w korespondencyi, policyi państwowej dotyczyć nie mogą. Organizacya policyi nastąpi tam w bież. miesiącu.

Z DNIA I NOCY. Złośliwy pies p. Stanisława Serednego, właściciela real. przy ul. Franciszkańskiej l. 2 pokąsał dotkliwie w nogę w tej samej ulicy p. Jana Strzeleckiego.

P. Anna Bałabanowa, żona urzędn. zgubiła w ul. Legionów lub w wozie tram. ŁD. naszyjnik brylantowy wart. 10 tys. kor.

CZYJE RZECZY. Starszy posterunkowy pol. Zydroń 12 bm. o godzinie 8 wieczór natknął na dworcu Podzamcze na nieznanego mężczyznę, który zbiegł, pozostawiając plecak. W niem znaleziono 4 met. materyi granatowej, 3 metry w paski, ubranie, chleb i masło. Rzeczy te zdeponowano na policyi, wraz z 19 kor. uzyskanemi ze sprzedaży na licytacyi chleba i masła.

ARESZTOWANIA. Maryę Walterową, zam. przy ul. Lindego l. 3 aresztowano za ukrywanie zbiegłego z więzienia Stanisława Kukiza, oraz za nadanie mu kradzieży, którą popełnił na szkodę p. Tekli Żurawskiej, kradnąc z piwnicy tej realności ziemniaki, wart. 1 050 K.

Gerszona Bolanda, lat 15, ujęto na pl. Zbożowym w chwili, gdy kradł pugilares z kwotą 320 kor. p. Pazi Nedlikowej.

Jana Samsona aresztowano za współudział w kradzieży na szkodę Aleksandra Schneidla dyr. kraj. Zakładu odzieżowego.

ŻYŁ Z KRADZIEŻY. Stanisław Kukier, lat 25, przed 6 tygodniami zbiegł z więzienia a od 3 tygodni mieszkał niemeldowany u Piotra Stadnika przy ul. Na Bajkach l. 9. Ostatnio p. Zdzisław Piątkiewicz spostrzegł go o godz. 4 nad ranem gdy wynosił podejrzane dwa pełne plecaki z tej realności. Po aresztowaniu Kukiera na policyi skonstatowano, że skradł on na strychu tej realności bieliznę wartości 10.000 K. p. Helenie Heinowej oraz p. Helenie Nikodemowej bieliznę wartości 5,000 k. którą właśnie wynosił w plecaku. Ostatecznie przyznał się Kukier że przez 6 tygodni kradł tylko po to, by żyć z tego, nie mając zajęcia. Krukiera i Stadnika osadzono w areszcie.

—o—

KOMITET DLA ZAŁOŻENIA RĘKODZIELNICZEJ BURSY DLA DZIEWCZĄT SIERÓT, wyzn. rzym.-katol. zwraca się z prośbą do polskiego Społeczeństwa Małopolski, aby zechciało poprzeć cele Komitetu. Bursa ta rękodzielnicza ma za zadanie wyszkolić sieroty w obranym kierunku rękodzielniczym wyzwolić je na przemysłowczynie wedle wymagań ustaw rękodzielniczych i tym sposobem przysporzyć krajowi i Ojczyźnie zawodowo wykształcone pracownice dla przemysłu kobiecego. Łaskawe datki przyjmuje Komitet na ręce Przewodniczącej Antoniny Abrahamowiczowej, Lwów, ul. Kraszewskiego.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

W sprawie pokoju.

List Karola Radka, wybitnego bolszewika rosyjskiego.

Podajemy kilka ustępów z listu wystosowanego przez K. Radka do tow. naszych pisanego podczas jego przejazdu do Rosyi.

Po obszernym wstępie w liście tym czytamy:

Jeżeli dla burżuazyi polskiej wojna z sowiecką Rosyą jest aktem obronnym przeciw niezadowoleniu polskich mas, oraz środkiem zyskania pomocy od burżuazyi sojuszniczej za mięso armatnie, ofiarowane na ołtarzu „obrony cywilizacyi", to dla szerokich warstw patryotycznej inteligencyi, drobnomieszczaństwa i t. d. jest ona polityką obrony, próbą zdobycia gwarancyi przeciw ewentualnej nowej inwazyi rosyjskiej. Z tego punktu widzenia zdawało się tym warstwom realną polityką starać się stworzyć balance of power między sowiecką i denikinowską Rosyą. Te same warstwy, które drżały na myśl o zwycięstwie carskich generałów, wiedząc, że ci będą zmuszeni szukać w nowych zdobyczach uronionego autorytetu, drżą obecnie na myśl o możliwości pełnego rozgromienia rosyjskiej kontrrewolucyi, sądząc, że zwycięstwo wewnętrzne rozwiąże bolszewikom ręce na zewnątrz. Zmęczone pełną wojną, nie mogą się te warstwy zdecydować na pełny pokój, myślą o przeciąganiu stanu uzbrojonego przeciwstawienia obu państw, z ewentualnymi wypadami, męczącemi przeciwnika, osłabiającemi go. Ten rodzaj obrony narodowej nie może trwać długo.

Sowiecka Rosya nie ma żadnych zaborczych planów w stosunku do Polski: ani w imię nacyonalizmu, ani komunizmu. Co do pierwszego, to niedawne uwagi „Robotnika", że Lenin jedynie szczerze stoi na stanowisku samodzielności drugich narodów, a inni kierownicy polityki sowjeckiej są zakapturzonymi nacyonalistami, jest zarówno osobiście niesłuszna, jak rzeczowo beztreściwa. Różnice między Leninem a drugimi przywódcami sow. Rosyi w kwesyi narodowościowej nie dotyczą istoty rzeczy, lecz formalnej strony sformułowań. W Kom. Partyi Rosyi nema nikogo, ktoby nie uważał niepodległości Polski za taki sam dokonany fakt, jak niepodległość Hiszpanii i choć na chwilę myślał o tem, że jakikolwiek interes państwowy rosyjskiego proletaryatu wymaga „powrotu taty". Powtarzam twardo i wyraźnie: takiego poglądu nie spotkałem nigdy w szeregach pracowników sowieckich. Co się tyczy maskowań zaborczych tendencyi ideami komunizmu wojującego to jeżeli takie idee istniały u poszczególnych towarzyszy, to zostały zabite zarówno przez rozwagę teoretyczną, jak rzeczywistość. Rozwaga teoretyczna powiedziała zapaleńcom, że jeżeli np. polska klasa robotnicza nie zdoła zdobyć własnemi siłami władzy, to nie mogłaby jej utrzymać, gdyby jej tę władzę wręczyły obce bagnety. Zwycięstwo wojującego komunizmu rosyjskiego na polskim terenie nie wzmocniłoby go, lecz osłabiło, obarczając go polską kulą u nogi. Czy to z punktu narodowych czy międzynarodowych zadań potrzebuje sowiecka Rosya długiego okresu spokoju, aby módz przeprowadzić choć w części program przeobrazowań społecznych, w imię których masy ludowe stanęły pod jej znakiem. Przeobrazowania te zajmą generacye, w czasie których zmienią się oblicze świata. Państwa, w których chłopskie interesy przeważały, nigdy nie prowadziły wojen zaczepnych. Państwo robotniczo-chłopskie tym mniej je prowadzić może. Jeżeli sowjecka Rosya się utrzyma — a utrzyma się, jakkolwiek polityka jej może uledz jeszcze modyfikacyom, — to polityka zaborcza z jej strony jest wykluczona.

Ciekawe jest to, że polityka polska nie widzi realnego niebezpieczeństwa grożącego jej z zachodu, że upojona zdobyczami wersalskiego pokoju nie liczy się wcale z tym faktem, że Niemcy stoją przed prawdopodobieństwem zwycięstwa odkrytej reakcyi, która nietylko nie przejednała się z myślą istnienia państwa polskiego, lecz przejednać się z nim nie może, bo widzi w nim niebezpieczeństwo dla obrachunku z Francyą. Zwycięstwo reakcyi niemieckiej — czy to w drodze wyników lipcowych wyborów — czy to przez zamach stanu — będzie przejściowym: ono usunie główną przeszkodę zwycięstwa robotniczej rewolucyi w Niemczech, rozbicie proletaryatu. Ale ile miesięcy taka przejściowa epoka może trwać, przed jakie obronne zadania postawi państwo polskie, kto może powiedzieć. W tej sytuacyi rzucać się na wschód jest szaleństwem z punktu widzenia tej polityki, której polityka ta ma służyć.

Zanim nacisk zewnętrznych potrzeb ekonomicznych, które pchają kierowników polskiej polityki na tory agresywnej polityki na wschodzie, nie mówiąc już o interesach polskich obszarników na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Nie uważam za potrzebne pouczać Was, którzy położenie Polski znacie i wiecie, jaką pomoc jej sojusznicy dają, że nawet pięciokrotne podwyższenie tej pomocy nie powetuje strat wojny.

——o——

Bandyckie oszczerstwa na robotników i kolejarzy.

Z okazyi ostatniego strejku kolejowego olbrzymia struga pomyj i bandyckich napaści tak na kolejarzy jak i na cały ruch robotniczy ozdobiła szpalty gazet burżuazyjnych. Nie zawahano się sięgnąć do najpodlejszych oszczerstw, aby walczących o ludzkie warunki życiowe przedstawić w oczach społeczeństwa, jak pospolitych zbrodniarzy.

We wczorajszem „Słowie Polskiem" w sprawozdaniu ze zgromadzenia „polskiego związku kolejowego" efemerydy, służącej ambicyom kilku radców kolejowych, znajdujemy twierdzenie wypowiedziane przez jakiegoś bezimiennego delegata, z Warszawy, że ostatni strejk wywołały wpływy obce. Że komitet operował olbrzymią gotówką (słuchajcie kolejarze krakowscy) „a na sam Przemyśl rzucono 18 milionów koron", że w Gdańsku (!) na 3 dni przedtem wiedziano, że strejk ten wybuchnie.

I zgromadzeniu, na którem takie niesłychane brednie i oszczerstwa się plecie, przewodniczy radca kolej. Wiktor, biorą w nim udział liczni urzędnicy, ludzie inteligentni i nie znalazł się wśród nich jeden uczciwy człowiek, którby choćby przeciw obniżaniu poziomu obrad do takich nikczemności zaprotestował.

Drukuje te brednie „patryotyczne" pismo polskie, czytane wyłącznie przez polską inteligencyę i nikomu na myśl nie przyjdzie zwrócić uwagę na to, jak nikczemną i szkodliwą, zwłaszcza na kresach jest tego rodzaju robota, takie nikczemne brednie.

Wszystkie pisma lwowskie, tak hałaśliwie pracujące w patryotyźmie, zamieszczały pod olbrzymimi tytułami najnikczemniejsze kalumnie na kolejarzy i klasę pracującą, bo sądzą, że na robotnika można bezkarnie oszczerstwami rzucać.

A czynią to najchętniej ci, którzy z całem poświęceniem wysługiwali się rządom zaborczym. Ale jak za czasów niewoli, robotnik polski kroczył własnymi drogami, tak pójdzie i dziś, nie oglądając się na oszczerców i patryotycznych bagierów.

——•——

Z kroniki stryjskiej.

Wojska Denikina wkroczyły zwycięsko do Stryja. — Gdzie idą dary amerykańskie dla biednych dzieci?

STRYJ, 16 marca.

Pobite przez bolszewików wojska Denikina rozbrojone przez wojska polskie wkroczyły względnie wjechały bez żadnej bitwy do Stryja. Pociąg przyjechał szczęśliwie nigdzie nie wpadł do rowu tak jak to gdzieś na Syberyi miało miejsce. To też ogólna radość zapanowała wśród nich po wyładowaniu i gdy się rozkwaterowali w barakach, aby uświetnić swój pobyt w naszem mieście, którego przed rokiem gotowi byli nawet armatami zdobywać dla matuszki Rosyi, wykupili wszystko co tylko można było kupić. Ceny przytem podskoczyły w dwójnasób. Jakież było rozczarowanie panów demokratów, gdy służące ich powróciły z miasta z próżnymi rękami.

Zaczęto szeptać o tem, aby ich odesłano do Francyi lub Anglii. To też ogólne uznanie wyrażono kolejarzom, którzy zażądali energicznie usunięcia ich z głodnego miasta do Warszawy, do tych panów co z nimi układać się chcą. Przyrzekł zająć się tą sprawą starosta p. Mahr.

Jak zwykle w takich wypadkach rozmaici złodzieje poszli między nich z pieniądzmi, aby zamieniać je na marki. Operacya ta trwała parę godzin, a skończyła się na tem, że 20 takich bankierów dostało porządne lanie.

Znowu skandal z darami amerykańskimi i to znowu w szkole dyrektora Babki. Mianowicie przyłapał jeden z robotników służącą p. Grosmana jak niosła kilka kilogr. ryżu z kuchni darów do kuchni p. Grosmana. Na dowód prawdy wymusił na służącej pewną ilość ryżu, który złożono p. Staroście Mahrowi.

W tym samym momencie spotkano dzieci ze zupą amerykańską. Fachowcy twierdzą, że to była woda stryjska i kilka ziarnek fasoli polskiej. Zaś ryż amerykański idzie do kuchni p. Grosmana. Cieszcie się więc dzieci, że spożywają inni to, co wam ze szczupłych racyi kradną.

Z sali koncertowej.

Dnia 16 bm. odbył się koncert p. Mieczysława Münza w sali Tow. muz. przy dość szczupłem audytoryum. Wobec obfitości koncertów, publiczność mając możność wyboru, uczęszcza tylko na te produkcye, które uważa za interesujące, w czem decyduje „marka" koncertanta. Jest to objaw zupełnie naturalny, ale też niejednokrotnie wśród tych „nieinteresujących" koncertantów przewinie się bardzo piękny talent — niespostrzeżenie.

Do takich koncertów należy koncert p. Münza. Münz jest uczniem prof. Jerzego Lalewicza, którego metoda odrazu dała się zauważyć w grze koncertanta. Jest wpojony przez znakomitego pedagoga rodzaj porządku i dyscypliny muzycznej, wykluczającej wszelkie maniery i przesadę.

W programie tego wieczoru były utwory Bacha, Beethovena, Brahmsa, Chopina, Debussy-ego i Liszta. W każdym z granych utworów miewał p. Münz bardzo piękne momenty, a jeżeli w niektórych rzeczach brakło dostatecznej dojrzałości, jeżeli były usterki czy to techniczne, czy też muzyczne, należy je wziąć na karb młodej natury koncertanta, co jednak przy talencie, jakim rozporządza p. Münz, przy wytrwałej pracy i poważnym studyum da się z pewnością usunąć.

W. G.

CHÓR ROBOTNICZY. Towarzyszy poszczególnych organizacyj zawodowych, chcących wyuczyć się śpiewać i brać udział w występach Chóru robotniczego, prosimy o zgłaszanie się w Związku Metalowców przy ul. Ormiańskiej 31, I. p., codziennie od godz. 7 do 8 wieczorem.

Organizacye, które posiadają nuty, zechcą takowe wypożyczyć Chórowi robotniczemu.

3—1.

Komunikat.

Obrót skór surowych.

Zarzuty publicznie podnoszone. — Lustracya urzędowa i jej wynik. — Cel i charakter Stowarzyszenia producentów skór surowych we Lwowie. — Nieuczciwa robota przeciw Stowarzyszeniu. — Apel do opinii publicznej.

Umieszczając nasze wyjaśnienie w sprawie zarzuconych nam nadużyć w handlu skór Szan. Redakcya wyraziła życzenie przesłania jej do wiadomości rezultatu urzędowej lustracyi naszego Stowarzyszenia, jaka wskutek podniesionych przeciw nam zarzutów została u nas zarządzona.

Czyniąc zadość temu życzeniu przesyłamy w uwierzytelnionym notaryalnie odpisie odnośny protokół urzędowy, który brzmi jak następuje:

L. 1790/20

„PROTOKOŁ

kontroli ksiąg i magazynów Stowarzyszenia producentów skór surowych we Lwowie przeprowadzonej w dniach od 9 do 12 marca 1920 r. przez delegata Oddziału Małopolskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. inż. Stanisława Mastalskiego, w obecności członków Dyrekcyi p. Teofila Banasia, p. Józefa Kotowicza, p. Michała Demetra, tudzież p. Marcelego Jakubowskiego, kierownika biura i B. Szewczuka buchaltera Stowarzyszenia.

Stwierdzono na podstawie ksiąg towarowych, ksiąg dyspozycyjnych i stanu magazynu Stowarzyszenia, że po dzień 15 grudnia 1919 Stowarzyszenie wysłało cały swój zapas skór a to na podstawie dyspozycyi Małopolskiego Oddziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Krakowie, z tem, że odnośnie do dyspozycyi L/Lw. z braku miejsca w wagonach nie wysłano reszty zadysponowanej ilości 123 sztuk, tudzież, że po wykonaniu wszystkich dyspozycyi pozostał jeszcze remanent w magazynach 142 sztuk skór.

Następnie zbadano księgi Stowarzyszenia za czas od 15 grudnia 1919 do 8 marca 1920 i znaleziono stan następujący:

1) wpływ skór ze Lwowa . . .	sztuk	7288
2) „ „ prowincyonalnych	„	3955
3) skóry skonfiskowane	„	560
4) „ osobno skonsygnowane	„	156
5) „ zakwestyonowane w Bortnikach	„	50
6) Remanent z dnia 15. grudnia 1919 jak wyżej		142
7) Reszta dyspozycyi do 10 Lw. jak wyżej		132
Razem	sztuk	12.274

Dnia 10 marca 1920 sprawdzono w magazynach Stowarzyszenia na Gabryelówce stan zapasów skór w ilości następującej

1) w magazynie I.	sztuk	4.454
2) „ II.	„	121
3) „ III.	„	2.042
4) „ IV.		5.663
Razem	sztuk	12.280

wobec czego w porównaniu z księgami magazyny wykazują nadwyżkę 6 sztuk skór, którą Dyrektorowie Stowarzyszenia usprawiedliwiają możliwą pomyłkę przy wysyłce skór, na co mogą wpłynąć jeszcze reklamacye odbiorców.

Na życzenie Dyrekcyi zbadano także księgi kolejowe na stacyi Lwów, Rzeźnia miejska i stwierdzono, że po dzień 8 marca 1920 Stowarzyszenie wysłało 4 wagony skór do stacyi kolejowej Zabłotów na podstawie dyspozycyi Oddziału Małopolskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu L. 21/Lw, 22/Lw. 23/Lw. i 24/Lw.

Lwów, dnia 12 marca 1920.

Inż. Mastalski mp. Michał Demeter mp. Teofil Banaś mp. Józef Kotowicz mp. B. Szewczuk mp. Za zgodność odpisu — podpis nieczytelny L. S. Ministerstwo Przemysłu i Handlu Sekcya odbudowy przemysłu Oddział Małopolski Ekspozytura we Lwowie.

L. 1814/20 Lwów, dnia 13 marca 1920

Do Stowarzyszenia Producentów skór surowych we Lwowie. W załatwieniu pisma z dnia 13 marca br. przesyła się powyższy odpis protokołu kontroli ksiąg i magazynów Stowarzyszenia przeprowadzonej w dniach od 9 do 12 marca 1920 r. Oddział Małopolski — Ekspozytura Lwowska Kierownik Inż. Mastalski mp.".

Podając powyższy rezultat urzędowych dochodzeń zadający kłam insynuacyom co do nielegalności naszego postępowania do publicznej wiadomości, uważamy za potrzebne dodać z naszej strony jeszcze następujące wyjaśnienie.

Stwierdziwszy, że z chwilą obłożenia skór surowych sekwestrem na rzecz Państwa, że dotychczasowy sposób skupywania skór skoncentrowany dotychczas w rękach prywatnych przeważnie dla naszej Państwowości obcych lub wręcz wrogich jednostek ma na celu jedynie możliwie największe zyski dla siebie a bynajmniej nie interes producentów a tem bardziej nie interes ogólno społeczny, który jedynie przy ścisłem i rygorystycznem zachowaniu przepisów Państwowych może być przestrzegany, postanowiliśmy w myśl życzenia odnośnych czynników rządowych założyć Stowarzyszenie producentów skór surowych we Lwowie, któreby miało na celu z jednej strony uchronić producentów przed prywatnym wyzyskiem z drugiej zaś strony przez skoncentrowanie handlu skór w ręce zorganizowanej pod kontrolą Rządu stojącej kooperatywy dawało największą gwarancyę legalnego postępowania.

Mimo nieprzebierające w środkach zakusy żywiołów, którym idea nasza godziła zabójczo w ich interesy prywatne, zdołaliśmy po dokonaniu olbrzymich trudności stworzyć pierwszą w całej Polsce organizacyę opartą na zasadach współdzielczości pod firmą Stowarzyszenia producentów skór surowych we Lwowie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, która ujęła odrazu na znacznej przestrzeni wschodniej Małop. dotychczas pokątny handel skór w ramy legalne, utrącając lub utrudniając w znacznej mierze przy interwencyi Władz handel pokątny odrzucający dotychczas nadmierne nieuczciwe zyski. Jako Stowarzyszenie zarobkowo gospodarcze a nie jako spółka prywatna mamy na celu interes ogółu producentów a niska kwota udziału (1000 kor.) umożliwia wszystkim producentom przystąpienie do nas. Wkrótce ogłosimy bilans za pierwsze 4 miesiące naszego istnienia, w którym przekażemy znaczną część naszych zysków na cele narodowe i humanitarne.

Oczywista sam fakt istnienia naszego Stowarzyszenia jakoteż nasza działalność stoi solą w oku tym, którym uniemożliwiliśmy podbijanie cen w handlu skór i niezaniedbują oni niczego celem zdyskredytowania nas w oczach Władz i opinii publicznej. Władze centralne otrzymują ciągłe oszczercze doniesienia przeciw nam skierowane równocześnie zaś informuje się o nas fałszywie prasę.

Przedstawiwszy pokrótce charakter naszej instytucyi i genezę podnoszonych przeciw nam zarzutów, liczymy obecnie z wszelką pewnością, że prasa nasza nie tylko nie udzieli już miejsca na swoich łamach ewentualnym dalszym napaściom przed poinformowaniem się u źródła a informacyami służymy zawsze z całą chęcią — ale wprost użyczy nam swojej wielce cennej pomocy i w ten sposób pomoże z jednej strony do rozwoju społecznie i narodowo wielce użytecznej instytucyi służącej dla celów ogólno państwowych, z drugiej strony usunie dla pokątnych narodowo wrogich machinacyi grunt z pod nóg.

Kreślimy się z wyrazami prawdziwego szacunku i poważania Dyrekcya Stowarzyszenia producentów skór surowych we Lwowie.

Michał Demeter. Teofil Banaś. Józef Kotowicz.

Ogłoszenia Magistratu.

SMALEC I SŁONINA W SKLEPACH MIEJSKICH. W bieżącym tygodniu rozpoczną sklepy i jatki miejskie sprzedawać do wyboru smalec lub słoninę, każdemu bez względu na rejonową przynależność z wyjątkiem należących do konsumów, za odcięciem kuponu Nr. 28, a to w ilościach po ćwierć kilograma dla rodzin złożonych do 3. osób, a po pół kilogr. dla rodzin liczących ponad 3 osoby, w cenie po 25 kor. za kg. smalcu a 28 kor. za kg. słoniny. Konsumy otrzymają bezpośrednio należne im przydziały i w tym celu wzywa się zarządców konsumów, by zgłosili się dnia 18. marca w czwartek w Zakładzie aprowizacyjnym po odbiór asygnat na pobór smalcu i słoniny.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się we wszystkich sklepach miejskich, rejonowych i konsumach sprzedaż cukru żółtego za ściągnięciem kart cukrowych w ilości obecnie przez ministerstwo aprowizacyi ustanowionej po 400 gramów na osobę w cenie po 14 koron za kg. prócz kosztów opakowania.

Zakład aprowizacyjny wzywa więc kupców rejonowych dziel. I. II. III. IV. i V. by zgłosili się bezpośrednio w kasie Zakładu dnia 19. marca w piątek, zaś kupców rejonowych dziel. VI. zarządców konsumów i kierowników Zakładów dnia 20. marca w sobotę po asygnaty na pobór cukru. P. T. mężowie zaufania zechcą się zgłosić po odbiór kart cukrowych celem rozdawnictwa ich między mieszkańców za ściągnięciem 10 fenigów od każdej kartki, w sobotę dnia 20. marca w biurach okręgowych. Karty cukrowe mają być jak w poprzednich miesiącach zaopatrzone imieniem, nazwiskiem, tudzież liczbą legitymacyi i adresem właściciela.

Dnia 22. marca w poniedz. i 23. marca we wtorek sprzedawać będzie kasa Zakładu aprowizacyjnego kupcom i zarządcom konsumów asygnaty na chleb, którego cena nie ulegnie zmianie na tydzień rozpoczynający się dnia 21. marca przyczem się nadmienia, że ważność kart chlebowych oznaczonych Nr. 4. przedłuża się do wtorku dnia 23. marca włącznie, poczem dopiero sprzedawany będzie chleb na kartki oznaczone Nr. 5.

Wzywa się raz jeszcze pp. kupców i zarządców konsumów by w interesie własnym i kupującej publiczności terminów podanych ściśle przestrzegali.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

—o—

SPRZEDAŻ NAFTY. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że mieszkańcy, którzy dotychczas nie zrealizowali swoich kuponów naftowych, mogą otrzymać naftę w swoich sklepach rejonowych na 4-ty odcinek karty naftowej mieszkaniowej po 2 litry, na 8-my odcinek karty rękodzielniczej po 4 litry, wreszcie na 4-ty kupon klatki schodowej po 1 litrze nafty. Ponieważ nafta ta pochodzi już z nowego transportu przeto cena jej wynosi koron 5.10.

Komunikaty.

BACZNOŚĆ METALOWCY!! W niedzielę dnia 21 marca 1920 r. o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się walne zgromadzenie pracowników metalurgicznych przy ul. Ormiańskiej l. 31 I. p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie zarządu.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Udzielenie absolutoryum ustępującemu zarządowi.
5) Wybory nowego Zarządu.
6) Wnioski i interpelacye.

Uwaga: W razie braku kompletu, zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 11 przedpoł. bez względu na ilość członków.

Stanisław Radek, prezes. Zygmunt Rogalski sekretarz.

WALNE ZGROMADZENIE portyerów i personalu hotelowego odbędzie się dnia 20. marca o godz. 8. wieczór w sali Stowarzyszenia piekarzy Rynek l. 29. (Pasaż Androl'ego). 9—2

ZABAWĘ DLA DZIECI ROBOTNICZYCH z urozmaiconym programem, urządza Sekcya Kobiet P. P. S. w sobotę dnia 20. marca, o godz 4-tej po południu w lokalu Rady robotniczej, Rynek 8, I p. Tow. Smulikowską uprasza się o przybycie.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW GMINNYCH. odbędzie się w sobotę dnia 20-go marca 1920 r. o godz. 9 wieczorem w sali Rady miejskiej, z następującym porządkiem dzien nym:

1. Sprawozdanie Zarządu
2. „ Kasowe
3. Wybór nowego Zarządu
4. Wnioski i interpelacye.

Za tymczasowy Zarząd:

DROBUT sekretarz. HOFFMANN zas'ęp. przewodn.

BACZNOŚĆ KRAWCY! Omijajcie Lwów z powodu akcyi cennikowej. 16—1.

DO P. T. PUBLICZNOŚCI! Z powodu wstrzymania pracy w pracowniach krawieckich tak damskich jak też i męskich uprasza się wszelkie roboty oddawać do Związku zawodowego robotników krawieckich przy ul. Ossolińskich 10, które zostaną ku zadowoleniu wykonane. 16—1.

ORGANIZACYA PIEKARZY Lwowskich urządza Wieczorek z tańcami w Wigilię Św. Józefa dnia 18. marca 1920. w sali własnej Rynek l. 29. I. p., na które zaprasza swoich członków i gości przez nich sprowadzonych. Początek o godz. pół do 8 wieczór.

ZWIĄZEK METALOWCÓW urządza dla członków w czwartek dnia 18 bm. o godz. 7 wieczór, wieczornicę św. Józefa we własnej sali przy ul. Ormiańskiej 31 I. p.

ZWIĄZEK METALOWCÓW urządza kurs tańców z dniem 15 kwietnia przy ul. Ormiańskiej l. 31 I. p. Zgłoszenia przyjmuje się każdego dnia w konsumie metalowców ul. Grodzickich l. 8.

KOŁO ZABAWOWE KAFLARZY we Lwowie urządza w sobotę 20 marca Zabawę taneczną św. Józefa w nowym lokalu przy ul. Zielonej l. 7 I. p. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

Lokal Stow. Kaflarzy został przeniesiony na ul. Zieloną l. 7. I. p.

Koło amatorskie Kaflarzy z okazyi otwarcia nowego lokalu urządza Wieczór Inauguracyjny z programem 1. Przemówienie 2. Chór. 3. Deklamacya. 4. Solo baryt. 5. O Józię fraszka sceniczna w 1 akcie. 6. W gospodzie pod sroką humoreska sceniczna ze śpiewami w 1 odsłonie. Wstęp za okazaniem zaproszenia. Krzesło I rzędne 5 Mk, II-rzędne 4 Mk, III-rzędne 3 Mk, miejsce stojące 2 Mk. Początek o godz. 7. wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Stow. w godzinach wieczornych.

OGŁOSZENIA.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.